didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 180**
Data wydania: kwiecień 2024
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/amatorki-czyli-jak-nas-zaprogramowano

/ REPERTUAR

Amatorki, czyli jak nas zaprogramowano

Julia Siwy

Akademia Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie

Amatorki

kreacja zbiorowa pod opieką pedagogiczną Pawła Miśkiewicza, inscenizacja: Paweł Miśkiewicz, asystentki: Aurora Lipartowska (IV r. WA), Nina Potapowicz (IV r. WA), Klaudia Gębska (III r. WRD), kostiumy: Hanka Podraza, muzyka: Rafał Mazur i Jakub Nowak (perkusja) oraz Heinztrio: Miłosz Markiewicz (klarnet), Michał Jan Meller (trąbka), Jan Cięciara (gitara), choreografia: Anna Obszańska, przygotowanie wokalne: Justyna Motylska, zdjęcia: Klaudyna Schubert, animacje: Kuba Kotynia

premiera: 26 stycznia 2024

Uświadomienie sobie patriarchalnych ram, w których żyjemy, to zadanie dla nas wszystkich. Jako feministka będę o *Amatorkach* z krakowskiej Akademii Sztuk Teatralnych pisać z tej właśnie perspektywy. *Amatorki* warto zobaczyć nie tylko po to, by przyjrzeć się schematom patriarchatu i spróbować je przekroczyć. Na stronie AST czytamy, że spektakl jest kreacją zbiorową pod opieką pedagogiczną Pawła Miśkiewicza. Osoby studiujące miały więc (mam nadzieję, że nie tylko na papierze) realny wpływ na kształt zrealizowanego

według powieści Elfriede Jelinek przedstawienia.

Spektakl rozpoczyna Dusiek Olszański zapraszający nas do świata, w którym zanurzymy się na następne trzy godziny: będziemy go obserwować i w nim współuczestniczyć. Następnie osoby aktorskie zaczynają wykonywać choreografię, która może przypominać mechaniczną, niekończącą się pracę w fabryce. Korzystają z przestrzeni scenicznej, której część stanowi skośny, biały podest, działający jak zjeżdżalnia lub góra, na którą trzeba się wspiąć. Po lewej stronie zawieszono masywną białą formę przypominającą żagiel, która często gra rolę ciężaru niesionego na barkach. Obok usytuowanego po lewej stronie perkusisty (Jakub Nowak) ustawione są leżaki plażowe. Na środku sceny – otwarta zapadnia. Scenografia, światło oraz cień, który pada na poszczególne miejsca sceny, są elementami warunkującymi plastykę ruchu, choreografię, a także samo istnienie postaci w scenicznym świecie.

Brigitte i Heinz to pierwsza para, której sytuacje miłosne i życiowe obserwujemy. Brigitte grają Michalina Jakubiak, Nina Potapowicz i Zuzanna Woźniak. Aktorki umiejętnie przerzucają się swoją postacią, mówiąc o niej w trzeciej osobie. Bohaterka chce wyrwać się z fabryki, w której pracuje, po to, by zostać żoną i matką dzieci Heinza, który ma pieniądze lub będzie je mieć. To on jest jej „dopełnieniem", lepsza przyszłość ma przyjść z nim i jego posadą. Heinza też gra trójka aktorów – Jan Cięciara, Miłosz Markiewicz i Michał Jan Meller. Heinz nie traktuje Brigitte poważnie, nie uważa jej też za atrakcyjną, ale jako typowy samiec alfa po prostu jej pragnie. Mimo to ona jest w stanie poświęcić się dla niego i jego pieniędzy. Heinza interesują jednak różne kobiety. Na drodze staje im Suzie (Dusiek Olszański) – młodsza i w oczach Heinza piękniejsza od Brigitte. Jest „córeczką tatusia" i nie zależy jej na Heinzie, a to jeszcze bardziej go do niej przyciąga. Między kobietami dochodzi do niesnasek prowokowanych przez Brigitte, która za wszelką cenę

chce udowodnić swoją wyższość nad rywalką. Zarówno Heinz, jak i Suzie wydają się obojętni wobec jej wysiłków, choć Suzie czasami ulega prowokacjom.

Druga para to Paula (Aurora Lipartowska i Olga Wojtkowiak) oraz Erich (Jakub Cięciwa i Paweł Kruszelnicki). Ona jest sprzedawczynią, a on drwalem. Matka dziewczyny nie zgadza się na ich związek, bo jej zdaniem Erich nie utrzyma rodziny. Pauli to nie przeszkadza, bo filmowo i namiętnie go kocha. Jej wybranek jest wrażliwym chłopcem, który był na wojnie, interesują go silniki i samochody, ale na pewno nie kobiety – zachowuje się tak, jakby się ich bał albo po prostu nie były w jego guście. Paula snuje domysły, tworzy obrazy o ich wspólnej przyszłości w „pięknym, czystym domu". Wszystkie te wyobrażenia pochodzą z komedii romantycznych, tylko że komedie romantyczne najczęściej kończą się pocałunkiem i happy endem. U Pauli jest inaczej, bo jej życie dramatycznie się zmienia, kiedy między nią a Erichem dochodzi do zainicjowanego przez nią stosunku. Dziewczyna zachodzi w ciążę, która staje się sprawą publiczną, dyskutowaną przez całą lokalną społeczność.

Osoby aktorskie tworzą kreacje bohaterek i bohaterów uwikłanych w binarne opozycje wynikające z ich klasy i płci. Mamy do czynienia z dwoma parami, które przez cały spektakl starają się spełnić fantazję o idealnej miłości łączącej kobietę i mężczyznę, dającej im wewnętrzne i zewnętrzne spełnienie. Za fetyszyzację miłosnego życia odpowiadają oczywiście kobiety, bo mężczyźni są zbyt „męscy", aby zajmować się miłością romantyczną. Kobiety często trzymają się razem, podobnie jak mężczyźni. W scenie ich wspólnych tańców, które przypominają scenę z musicalu *Grease* i układ *Tell Me More*, wszyscy hiperbolicznie odgrywają stereotypowe role płciowe.

W końcu dochodzi do ślubów, które miały przynieść lawinę szczęścia, jednak

zamiast tego wszystko kotłuje się w niekończące się nieszczęścia i reprodukcje traum. Heinz i Brigitte mają dzieci, ale miłości (już) nie. Są natomiast pieniądze i dobrze prosperujący biznes. Paula i Erich połączeni dzieckiem tylko się od siebie oddalają. Erich jest alkoholikiem, który nie odnajduje się w rodzinnym życiu. Paula natomiast uprawia seks z mężczyznami, czasem za pieniądze, aby poczuć zaspokojenie, którego mąż nie jest jej w stanie dać. Dochodzi do rozwodu, bo piękny i czysty dom znów okazuje się tylko wyidealizowaną wizją przyszłości, która nigdy nie nadeszła.

Spektakl operuje kliszami dotyczącymi płci kulturowej, a na pierwszy plan wydobywa się bezsilność wobec schematów i scenariuszy życiowych reprodukowanych przez kolejne pokolenia, którą ilustruje choreografia. Machinalne odtwarzanie pracy w choreografii może odzwierciedlać mechanizmy działające w patriarchalnym społeczeństwie, które programują kobiecość i męskość oraz wymuszają na ludziach wypełnianie przypisanych ich płci zadań. Etos pracy jest połączony z pragnieniem idealnej miłości, ale miesza się także z mechanicznym i czasem brudnym seksem, który nie zawsze kończy się orgazmem. Uwikłani są wszyscy, bo wszyscy cierpią na chroniczne nieszczęście i żyją w toksycznym środowisku. Wydaje się, że pozostaje jedynie wspólne zaśpiewanie piosenki Elvisa Presleya *Can't Help Falling In Love* w molowej tonacji.

W pewnym momencie jednak osoby aktorskie demontują trzecioosobową narrację o życiu Brigitte, Heinza, Pauli i Ericha. Na widowni zapala się światło, a zespół aktorski zaczyna mówić jakby w swoim imieniu, zwracając się do autorki *Amatorek*. Zarzucają jej, że w kółko opisuje te same schematy. Jakby chcieli wyrazić, że ten anachroniczny świat już nie ma racji bytu. Oczywiście od wydania *Amatorek* minęło wiele lat, wypracowano wiele alternatywnych modeli życia, przekraczających ramy patriarchatu. Ale czy ta

zmiana jest powszechna? Kogo ona dotyczy, a kogo pomija? Przypuszczam, że oskarżenia – adresowane do Elfriede Jelinek, ale wypowiedziane w stronę publiczności – miały wzbudzić dyskomfort w nas jako tych, które i którzy również nie potrafią porzucić opresyjnych ram. Przyznam, że pogubiłam się w przekazie tej sceny, zwłaszcza że po tym pęknięciu w wytworzonym w spektaklu mechanicznym i schematycznym świecie osoby aktorskie znowu wracają do znanej już rzeczywistości teatralnej. „W kółko to samo”?

Amatorki to dla mnie poruszająca i brutalna opowieść nie tylko o uwikłanych w patriarchat kobietach, ale też o toksycznej męskości. I choć chciałabym mieć poczucie, że ten anachroniczny i binarny świat istnieje tylko w ramach teatru, to z przykrością i z własnego doświadczenia stwierdzam, że niestety nie. *Amatorki* to opowieść o nas, o rodzinach, kobietach, mężczyznach, miłości, przeszłości i najprawdopodobniej również o przyszłości. O tym, jak bardzo jesteśmy uwikłani, pogubieni, a w tym wszystkim boleśnie żałośni.

Wzór cytowania:

Siwy, Julia, *Amatorki, czyli jak nas zaprogramowano*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2024, nr 180, https://didaskalia.pl/pl/artykul/amatorki-czyli-jak-nas-zaprogramowano.

Autor/ka

Julia Siwy – studentka performatyki UJ.

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/amatorki-czyli-jak-nas-zaprogramowano*